Wydanie wieczorne

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięczn e kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adsesu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony pr edsiębiorca tego działu p Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Sluby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 303 Kraków, Wtorek dnia 24 Października 1905 r. Rok XIII.

Powszechne głosowanie.

Demonstracje robotnicze urządzone cokolwiek sztucznie, — na rzecz powszechnego głosowania, korzystnie się wyróżniały od zwykłych parad socjalistycznych: były mniej żydowskie i daleko spokojniejsze, co im tylko dodawało powagi.

Nasze zdanie o powszechnem głosowaniu wyraziliśmy już kilkakrotnie; nie uważamy wprawdzie tego systemu za jedyny specyfik na wszystkie choroby społeczne i polityczne, które ludzkość trapią, — ale leży w nim pierwiastek sprawiedliwości i równowagi, który powinien być podstawą rozwoju każdego społeczeństwa. Jest to zresztą prawo przyszłości, przed którem można się bronić którego jednak niepodobna uniknąć; to też statyści rozumni, których wzrok sięga cokolwiek dalej w głąb czasu, muszą zawsze liczyć się z bliższą lub dalszą ewentualnością wprowadzenia powszechnego głosowania.

Nie jest to przecież żadna nowość niewypróbowana, bo największe mocarstwa świata już dawno rządzą się tym systemem wyborczym. Powszechne głosowanie wydaje różne rezultaty, stosownie do wartości moralnej i praktycznej społeczeństw, które je przyjęły. We Francji otworzyło wrota na oścież dla wszystkich spekulacji i wszelkich radykalizmów mniej lub więcej nieuczciwych. W Niemczech okazało się wyborną bronią przeciwko rewolucyjnym zapędom socjalizmu. Nawet w Austrji piąta kurja nie sprawdziła obaw, które łączono z jej powstaniem; socjaliści nietylko nie potrafili jej opanować, ale z trudem uzyskali kilka mandatów, i to tylko dzięki poparciu liberalnego żydostwa, które tu i owdzie nawet koszta agitacji ponosiło, byle nie dopuścić do wyboru katolickich kandydatów. Czy p. Daszyński mógłby dostać się do parlamentu bez energicznej pomocy żydów? ? A takie same stosunki istnieją w Wiedniu, gdzie socjalistyczne mandaty są głównie od żydów zawisłe. Ale to niebezpieczeństwo nie jest ogólne i dlatego nie przedstawia się tak groźnie. Poza kilku większemi miastami, żydzi nie mają żadnego wpływu, a wśród włościan socjalizm nie zdołał zapuścić korzeni; nie wątpimy też, że o ile o Galicję chodzi powszechne głosowanie nie wiele zmian wprowadzi do obecnego składu sejmu i koła polskiego, a usunie stamtąd jednostki leniwe i mniej inteligentne.

To też zdaniem naszem, Sejm nie powinien przechodzić do porządku dziennego nad wnioskami reformy wyborczej, ale właśnie ująć w swoje ręce naprawę prawa wyborczego, i przez to odjąć ostrze agitacji socjalistycznej, wojującej i w tej sprawie fałszami i insynuacjami .trzeba przyszłość przygotować, i z góry obmyśleć plan systematycznego rozszerzania prawa wyborczego, jak tego wymaga duch czasu i wzrost oświaty.

Ta też myśl przebijała się w przemówieniach do deputacji robotniczej namiestnika i marszałka, którzy obaj nieodrzucili a priori powszechnego głosowania, a wystąpili tylko przeciwko usiłowaniom gwałtownego narzucenia reformy. Jest to stanowisko zupełnie słuszne bo gdyby nawet presja „ulicy“ mogła zmusić sejm do rozszerzenia prawa wyborczego, — reforma taka nie miałaby żadnych rękojmi trwałości; inny nacisk któryby się okazał silniejszym, obaliłby łatwo wymuszone zmiany. Prawdziwa reforma może nastąpić tylko w drodze spokojnego i dobrowolnego postanowienia sejmu.

Plany barona Fejervarego.

(Fejervary mimo podagry i zmęczenia chce rządzić i zwyciężyć. — Jego plany według informacji »Zeit«. — Jego plany według informacji »Wiener Allgemeine Zeitung.« Konstytucja, wybory, agitacja i prasa).

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Z Budapesztu donoszą, że baron Fejervary niedomaga. Nasamprzód dokucza mu stara dolegliwość: podagra. Następnie ciężar pracy jest stanowczo za wielki na jego zgarbione wiekiem barki. Wreszcie wzruszenia moralne również dają mu się w znaki. Mimo to oświadczył, że tak długo pozostanie na siodle, jak długo król darzy go zaufaniem i jak długo nie będzie na Węgrzech porządku.

W jaki sposób baron Fejervary zamyśla przywrócić ten porządek?

Na to pytanie daje odpowiedź budapeszteński korespondent dziennika „Zeit“.

W ciągu bieżącego tygodnia — pisze — należy oczekiwać niespodzianek sensacyjnych. Rząd podejmie walkę przeciwko koalicyi na całej linii. Jak długo programu rządowego nie ogłaszano, opozycya miała pełną swobodę. Mogła rozwijać agitacyę zupełnie tak, jak chciała. Po ogłoszeniu programu przecież rząd zamyśla natychmiast rozpocząć przeciwakcyę celem sparaliżowania agitacyi stronnictw skoalizowanych. Rząd będzie się starał przedewszystkiem oświecić kraj o tem, że to nie monarcha narusza konstytucyę. — Przeciwnie, monarcha postępuje ściśle według praw z 1867 roku. Opozycya natomiast pragnie naruszyć prawa, przysługujące monarsze na podstawie konstytucyi.

Nieprawdą jest — informowała w dalszym ciągu korespondenta „Zeit“ osobistość, pozostająca w ścisłych stosunkach z Fejervarym, — jakoby rząd miał zamiar ogłoszenia swego programu dopiero w dniu 19 grudnia. Prawdą jest raczej, że użyje stylu zwykłych sprostowań prasowych, że program będzie ogłoszonym niebawem. Również i w parlamencie rząd nie zaniedba stanąć wobec posłów, by walczyć tamże, popierając swój program, bez względu na to, jak się zachowa opozycya, czy uchwali votum nieufności albo nawet akt oskarżenia. Jeżeli rząd nie znajdzie większości dla swego programu, to podejmie usiłowania by z pomocą nowych wyborów zdobyć sobie większość. Rząd nie pozostanie dłużnym ani chwili opozycji i na każdy atak odpowie jeszcze bardziej energicznym atakiem. Jest przygotowanym, iż spotkają go napaści jak najgorsze. Żywi przecież nadzieję, że treścią swego programu zdoła ostatecznie przekonać większość narodu, że byłoby rzeczą wielce niewłaściwą prowadzenie w dalszym ciągu walki bezowocnej, jaką podjęła opozycja. O napaści osobiste rząd wcale nie będzie się troszczył i poprowadzi agitację pomimo owych napaści. Rzecz jasna, że rząd nie ścierpi, by prasa opozycyjna ustawicznie nadużywała podczas agitacji imienia monarchy. Dlatego w myśl postanowień prawa wystąpi ostro przeciwko tym wszystkim, którzy monarchę będą osobiście zaczepiali i wciągali do dyskusji politycznej.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ otrzymała także informacje co do przyszłych planów rządu barona Fejervarego i także od osobistości, obeznanej z intencjami tego ostatniego.

Rząd węgierski przykłada wielką wagę do stwierdzenia, że nigdy nie zejdzie z drogi, nakreślonej przez konstytucję. Program rządu opiera się na zasadzie powszechnego, równego bezpośredniego prawa głosowania. Każdy, kto umie czytać i pisać, będzie wyborcą po dojściu do pełnoletności. Wybory odbędą się dopiero w połowie przyszłego roku, a to dlatego, by rząd mógł z pomocą stosownej agitacji przygotować sobie teren. Ministrowie sami podejmą się agitacji, zwłaszcza minister spraw wewnętrznych, Kristoffy, zwoła sam kilka wieców ludowych. Dalej rząd rachuje na poparcie pewnej części poważnego dziennikarstwa. Hrabia Stefan Tisza, zostawszy prezesem ministrów, założył dziennik „Az Ujsag“. Taksamo gabinet Fejervarego będzie chciał założyć szereg nowych dzienników, by zapoznać lud z programem rządu, obliczonym na dobro mas szerokich. Zresztą mnożą się oznaki, że wiele z już istniejących dzienników Budapesteńskich nie będzie robiło trudności gabinetowi barona Fejervarego. Konfiskowanie dzienników Fejervary potępia. Nie powtórzy się już ono więcej. Rząd jest przekonanym, że dzięki wyborom odniesie wielkie i decydujące zwycięstwo.

Tyle ów informator.

Oświata w Królestwie.

Paląca sprawa szkolna w Królestwie, która doczekała się wreszcie tymczasowego załatwienia przez ostatnią uchwałę komitetu ministrów, zezwalającą na prywatne szkoły polskie, zwróciła uwagę na finansową podstawę szkolnictwa, na te ciężary materjalne, jakie społeczeństwo musiałoby przyjąć na siebie, zastępując szkoły, utrzymywane przez rząd, prywatnymi zakładami naukowymi. W sferach ugodowych do niedawna jeszcze starano się widmem tych ciężarów, „przewyższających możność sił społecznych“ odstraszyć od akcji szkolnej, dlatego jest niezmiernie na czasie i ma bardzo doniosłe znaczenie źródłowa praca p. A. P. w „Bibljotece warszawskiej“, wykazująca na podstawie budżetu ministerjum oświaty i skarbu koszta szkolnictwa w Królestwie. Z pracy tej wyjmujemy ciekawsze dane, które pozwolą ocenić należycie sytuację.

Królestwo Polskie posiada dziś 4 zakłady wyższe (uniwersytet, politechnikę, szkołę weterynaryjną i instytut leśniczo-agronomiczny w Nowej Aleksandrji), 50 zakładów średnich, w tem 21 gimnazjów męskich, 7 progimnazjów, 3 szkoły realne, tudzież 14 gimnazjów żeńskich i 5 progimnazjów żeńskich, 5 szkół zawodowych i 9 seminarjów nauczycielskich, 5 szkół miejskich 3 i 6-klasowych, oraz 3.646 szkół początkowych.

Przed laty 40 posiadało Królestwo Polskie 3 zakłady wyższe, 38 średnich (gimnazjów, szkół powiatowych i pedagogicznych), 4 szko-

ły rolnicze niższe (w Końskowoli, Niegłowach, Radomsku i Woronowie) i 1.430 szkół początkowych.

W ciągu czterdziestolocia 1865 — 1904 ludność kraju wzrosła z 5,346.210 osób na 10,607.300, czyli wzrosła o 98 prc., a tymczasem liczba szkół wyższych zwiększyła się tylko o 25 prc., szkół średnich tylko o 30 prc. Liczba uczniów wzrosła w zakładach wyższych z 733 na 2965, w szkołach średnich z 10.727 na 22.585, a w szkołach początkowych z 87.151 na 218.760.

Okazuje się z tego, że stan oświaty w ciągu tych 40 lat nie posunął się ani na krok naprzód, przeciwnie, wobec podwojonej ludności raczej się cofnął, gdyż pozostał znacznie większy procent ludności bez wszelkiego szkolnego wykształcenia.

Skutkiem tak niedostatecznej liczby szkół rządowych społeczeństwo samo musiało sobie radzić, zakładając prywatne zakłady naukowe, utrzymywane bądź wyłącznie z wpisów, bądź przy pomocy subsydjów prywatnych. A jeśli dodamy, że szkoły miejskie utrzymywane są przez gminy (zasiłki skarbu na szkoły początkowe miejskie i wiejskie są bardzo nieznaczne i ogółem w budżecie na rok 1905 wynoszą 479.286 rb.) zrozumiemy, że wydatki, łożone przez skarb państwa na oświatę w Królestwie są tylko cząstką wydatków, jakie obecnie już społeczeństwo ponosi. Ze ta cząstka jest bardzo nieznaczna, świadczą cyfry, zebrane przez p. A. P. — Według tych danych, opartych na źródłach urzędowych, ogólna suma funduszów, asygnowanych przez skarb państwa na utrzymanie wszystkich zakładów naukowych w Królestwie (nie licząc wydatków na utrzymanie państwowych instytucji dozorujących, rozmaitych nagród i dodatków dla profesorów-Rosjan itp., które nie mogą wchodzić tu w rachubę) wynosi 2,540 520 rb. To cała suma, jaką ponosi rząd na oświatę Królestwa! Na szkółki początkowe wiejskie ludność wiejska łoży 1,450.449 rb. tj. więcej niż połowę kwoty, asygnowanej przez skarb państwa na utrzymanie wszystkich zakładów naukowych w Królestwie: wyższych, średnich i niższych.

Czy więc wobec cyfr powyższych można mówić o nadzwyczajnych ciężarach, jakie spadłyby na barki społeczeństwa, gdyby rząd po unarodowieniu szkolnictwa w Królestwie odmówił swego dotychczasowego zasiłku, który w porównaniu z potrzebami ludności i z podatkami z niej zdzieranymi, jest tak bajecznie mały!

Dość tu porównać Królestwo choćby z Galicją, o ciemnocie i nędzy — której tyle się mówi i pisze. W Królestwie cały budżet oświaty) włączając w to opłaty gminne i miejskie, fundusze, czerpane z wpisów szkolnych, nawet wydatki na nagrody dla profesorów-Rosjan) zamyka się w cyfrze 5,977.923 rb., co na głowę ludności wypada 56 kop. A u nas? W Galicji państwo łoży na szkoły 10 miljonów koron, a kraj miasto i gminy 12 miljonów, do czego przychodzą jeszcze procenty, fundusze i t. d., tak że budżet oświaty w Galicji wynosi przeszło 23 miljony koron przy siedmiomiljonowej ludności. Gdy każdy mieszkaniec Królestwa płaci na oświatę publiczną 56 kop., każdy mieszkaniec Galicji 3 k. 28 h., t. j. trzy razy tyle. Gdyby więc społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim samo opodatkowało się w tym stopniu, że ponosiłoby na oświatę „takie same ciężary materjalne, jak społeczeństwo galicyjskie, mogłoby posiąść daleko większą liczbę szkół i daleko lepiej zaopatrzonych, bez pomocy rządu, który za marną kwotę 2 i pół miljona rubli, rocznie płaconych na rzecz oświaty w Królestwie, narzuca szkołom państwowym — język rosyjski!

Kronika sejmowa.

Lwów ,23 października.

Komisja szkolna przeprowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem, opracowanem przez p. Stanisława hr. Tarnowskiego o szkołach średnich. Dyskusja toczyła się w sobotę głównie o potrzebie zmiany systemu nauki religji, a wyjaśnienia, udzielone w tym względzie przez biorących udział w posiedzeniu księży arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza pozwalają mieć nadzieję, że reforma w tym kierunku ma widoki powodzenia. Poruszono także potrzebę surowszego klasyfikowania uczniów i kwestję doboru nauczycieli. Przedmiotem dłuższej dyskusji była również kwestja wpływu złego teatru na młodzież.

Komisja szkolna ukończyła wczoraj dyskusję i przyjęła w całości opracowane przez p. Stanisława hr. Tarnowskiego sprawozdanie o stanie wychowania publicznego w szkołach średnich.

W komisji administracyjnej rozdzielono członkom do referatu przydzielone jej petycje a komisja petycyjna załatwiła kilka petycyj.

Komisja dla reform agrarnych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu, na podstawie referatu p. Hupki, przedłożenie Wydziału krajowego o włościach rentowych.

Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego o w tym przedmiocie przedstawia komisja sejmowi następujące wnioski do uchwały:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach, mających na celu wprowadzenie w życie ustawy „o tworzeniu włości rentowych".

II. Sejm uchwala wstawienie w rubr. X. poz. 340 a) budżetu wydatków funduszu krajowego na rok 1906 kwoty 25.000 kor. tytułem ryczałtu na koszta urzędowania krajowej komisji dla włości rentowych, koszta jej biura i jej czynności.

III. Sejm uchwala wstawienie w rubr. X. poz. 340 b) budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1906 kwoty 25.000 kor. tytułem I. raty z dziesięciolecia na dodawanie funduszu rezerwowego listów rentowych Król. Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem sumą 25000 kor., zastrzegając zarazem, iż suma ta powinna być funduszowi krajowemu zwróconą, skoro wspomniany fundusz rezerwowy wzrośnie z dochodów własnych, przewidzianych w § 64 ustawy „o tworzeniu włości rentowych", do kwoty dostatecznie zabezpieczającej spełnianie jego przeznaczenia.

Przedłożony przez namiestnictwo bilans gal. funduszu propinacyjnego za rok 1904 wykazuje, że ogólny stan majątku fund. propinacyjnego wzrósł w 1904 o 3,419243 k. 98 hal.

Preliminarz na rok 1906 przyjmuje zwyżkę dochodów na 432.849 kor., czyli, że stan majątku gal. funduszu propinacyjnego z końcem r. 1906 wynosić będzie 43486.845 k.

Na podstawie ogólnego przyrostu majątku gal. funduszu propinacyjnego w ostatnich czterech latach można przyjąć jako przeciętną cyfrę ogólnego przyrostu rocznie kwotę 3.3 mil. k. czyli za te przyszłe cztery lata razem okrągłą kwotę przypuszczalną 13,200.000 k. Tedy przy pudzie można, że w końcu roku 1910 wynosić będzie cały majątek galic. funduszu propinacyjnego 56,686.845.

W sobotę w wielkiej sali Unji Lubelskiej w gmachu sejmowym odbył się u p. marszałka krajowego pierwszy obiad poselski. Hr. Badeni podejmował gościnnie kilkudziesięciu posłów, oraz paru radców Wydziału krajowego, szefa biura prezydjalnego i szefa kancelarji sejmowej; wśród gości znajdował się również namiestnik hr. Potocki i arcybiskup Bilczewski.

Na cześć Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, jako byłego prezesa klubu autonomistów, dali w kasynie narodowem obiad członkowie tego klubu. W bankiecie wzięło udział kilkudziesięciu posłów, nieobecni zaś we Lwowie członkowie klubu nadesłali prezesowi pisemne życzenie. Przemawiał hr. Leon Piniński, nowo wybrany prezes klubu autonomistów, w odpowiedzi wygłosił hr. Dzieduszycki długą mowę polityczną. Wśród toastów znajdowały się i rymowane. Szereg przemówień zakończył p. Artur Zaremba Cielecki staropolskiem „kochajmy się". Po obiedzie toczyła się jeszcze przez długi czas pogawędka na temat spraw publicznych.

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy).

Rozdział II.

Janina.

Była to pora rekreacji w Ivy Lodge, między pierwszem śniadaniem a uderzeniem dziewiątej godziny ,rozpoczynającem lekcje codzienne. Panna Bowles z listami w ręku weszła do pokoju w którym śmiechy i gwar zgromadzonych pensjonarek rozlegały się donośnie. Za jej ukazaniem się hałas ucichł natychmiast i dziewczynki z gorączkowem wyczekiwaniem utkwiły oczy w listy, gdy według adresów zaczęła je rozdawać.

— Panny Laytons, Julia i Kitty, panna Thornton, panna Emilja Gerrard — czytała panna Bowles, ale jakże pomału dla uszu niecierpliwych dziewcząt!... wsuwając w każdą wyciągającą się rękę opieczętowaną kopertę pocztową; — panna Tyndale, panna Bell.... Panna Bell? — tu przełożona bacznie spojrzała raz jeszcze przez szkiełko dla adres, jak gdyby upewnić się pragnęła, iż rzeczywiście dobrze przeczytała, poczem zwracając się w stronę pokoju, gdzie samotnie siedziała młoda dziewczyna, pochylona nad książką, zawołała podniesionym już nieco głosem:

— Panno Bell!

Pensjonarki poczęły trącać się łokciami i chichotać:

— List do Janiny. Wyobraź tylko sobie, Janina ma list! A to coś pociesznego! — Jedna z nich dotknęła ramienia dziewczyny, a ta z niechęcią podniosła wzrok od książki, trzymając zaznaczone palcem ostatnie przeczytane słowo.

— List do ciebie, miss Bell.

Wstała i zwolna podeszła do panny Bowles, lecz wiadomość ta nie zdawała się na niej wywierać żadnego wrażenia; zapewne przypuszczała, iż e obecnie usłyszy te same wyrazy, które już niejednokrotnie spotykały ją w podobnych okolicznościach — wyrazy: „o nie, omyliłam się, jak widzę, to nie do ciebie, miss Bell". Ale tym razem przełożona trzymała ciągle list wyciągnięty ku niej. Dziewczyna niezgrabnie wzięła do ręki i utkwiła weń pełne zdumienia a powątpiewania oczy. Wywołało to znowu ogólny wybuch śmiechu jej koleżanek; lecz zostały natychmiast zgromione za tak nieprzyzwoity objaw wesołości i śmiech stopniowo począł przechodzić w hamowany chichot. Po chwili przełożona wyszła z pokoju, zapowiedziawszy wpierw wszystkim dziewczynkom, które otrzymały listy, aby po przeczytaniu takowych przeszły natychmiast do bocznego gabinetu, zaspokoić ją, co do stanu zdrowia swoich rodziców i całego ich otoczenia. Panna Bowles bowiem zachowywała wszelkie pozory, jak gdyby bezwarunkowo ufała swoim uczennicom i jakby korespondencje ich uważała za święte i nietykalne dla siebie.

Po wyjściu przełożonej z pokoju, wszystkich oczy zwróciły się znowu z ciekawością na Janinę.

Była to wysoka, szczupła, nierozwinięta jeszcze, jak się zdawało, dziewczyna, o ciemnych, ze złocistym odblaskiem włosach , takichże oczach, smagłej i dziwnie poważnej, jak na swoje lata, twarzy, z cechami ogólnego zaniedbania się w całej swej osobie. Gruba wełniana suknia, wybrana zapewne tylko z powodu nieznoszonej swej mocy, nie przyozdobiona żadną falbanką, żadnym chociażby skrawkiem wstążeczki jakiejś spięta wysoko pod szyję, wisiała bez wdzięku na wydłużonej jej postaci.

W tej chwili Janina przedstawiała się w świetle najniekorzystniejszem. Z listem zaciśniętym w ręku, stała w gniewnie obronnej postawie, zwrócona ku wszystkim tym śmiejącym się wkoło siebie twarzom.

— Listy przeznaczone są na to, aby je otwierać, Janino!

— No prędziej, czytajże, Janino, i nam opowiedz! Najniezawodniej coś nadprzyrodzonego musi się tam znajdować!

— Może to czuły bilecik od starego Tommy West.

— A może jaki przekaz na cukierki.

— Nie, żadna z was nie zgadła, jest to poprostu zawiadomienie o niespodziewanem przeistoczeniu się Janiny w bogatą królewnę i o tem że nie zadługo babka jej, czarnoksiężniczka, przyjedzie zabrać ją stąd, w złocistej karecie.

— No, dalej, mówże nam, Janino!

Janina cisnęła im list pod nogi.

— Czytajcie sobie same, jeżeli chcecie! — zawołała gwałtownie i odeszła napowrót do zwykłego kącika swego, gdzie z pochyloną smutnie głową usiadła znowu nad książką. Mała Róża Wylee podniosła list z ziemi i zbliżyła się do Janiny.

— To był tylko żart — szepnęła cichutko, a wsunąwszy go w jej rękę, odeszła. — Janina obejrzała się ukradkiem. Wszystkie panny zebrane były wokoło szczęśliwych posiadaczek listów, czytających na głos niektóre ich ustępy.

Sejm a dola nauczycieli.

Krakowskie Towarzystwo nauczycieli prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Odnośnie do artykułu p. Leona Rzeszowskiego z nru 285 *Głosu Narodu* p. t. »Sejm a dola nauczycieli«, prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania. Autor tego artykułu mówi tam: — »Nauczycielstwo powinno stanąć jak jeden mąż solidarnie i domagać się stanowczo i z godnością polepszenia swego bytu, wszelkie partyjne dążenia do tego w rodzaju nauczycielstwa krakowskiego, uważam za sobkostwo ogólnej sprawie szkodliwe«. — Otóż nieprawdą jest, jakoby jakiekolwiek partyjne dążenia ze strony nauczycielstwa krakowskiego istniały, a na poparcie swego zarzutu nie znajdzie p. Rzeszowski żadnego argumentu. Jedyny głos, jaki powstał w Sejmie w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa krakowskiego, był to wniosek p. dra Lea. Wniosek ten wyszedł z ramienia miasta zupełnie samorzutnie, tak, jak to zrobił Lwów lub Bochnia. Natomiast nauczycielstwo krakowskie, związane od roku w „Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek" we wszystkich swych odezwach, czy petycjach, dotyczących spraw polepszenia bytu nauczycielskiego, nigdy nie traktowało kwestji partyjnie, lecz ogólnie, nie występowało nigdy w swojem jedynie imieniu, lecz w imieniu całego nauczycielstwa. Pomienione Towarzystwo, obejmujące prawie całe nauczycielstwo krakowskie, zawiązane pod hasłem „w jedności siła", od pierwszych chwil istnienia zaznaczało ogólny kierunek swych dążności, czego dowodem petycje, wniesione do Sejmu imieniem całego nauczycielstwa, wreszcie tenor konkursu na pracę o stanowisku prawnem nauczyciela etc., gdzie wyraźnie określa swe dążności, dając hasło organizacji ogólnej. Towarzystwo nauczycieli krakowskich, przeszedłszy niejedną ciężką chwilę, zwalczywszy nie mało przeciwności, dziś stoi zwartą gromadką i rzucając to hasło jasno i otwarcie, wypowiada swoje cele z wiarą w powodzenie dobrej sprawy i nadzieją lepszej przyszłości.

St. Nowak, prezes.

Dola organistów.

Organiści galicyjscy wnieśli do Sejmu krajowego memorjał, w którym w sposób zaiste rozpaczliwy malują swą niedolę. Stan organistów w Galicyi — powiadają w swym memoryale — to jeden jedyny stan do dziś dnia niezabezpieczony ustawą i zostawiony na pastwę wyzysku i samowoli.

Dwadzieścia lat minęło ustawicznych deputacji, próśb i memorjałów o naprawę bytu organistów w Galicji i o uregulowanie ich stosunków służbowych i do dziś dnia, mimo wszelkich przyrzeczeń, bez skutku. Ta okoliczność zmusza nas do przedstawienia rzeczy w właściwym świetle. I tak:

Od wieków organiści galicyjscy posiadali wolne mieszkania na t. zw. „Organistówkach", a chociaż stałych pensyj może nie pobierali, tak, jak i dziś, — mieli jednak przy każdej parafji spory kawałek gruntu na swoje utrzymanie, miejscami 15—20 morgów, co było niejako wynagrodzeniem za ich pracę. Resztę tego wynagrodzenia uzupełniali parafianie dobrowolnemi daniami. Był też dawniej zwyczaj chodzić z księdzem „po kolędzie", a także spisywać parafian i wydawać im kartki do wielkanocnej spowiedzi, za co można było dostać trochę grosza od zamożniejszych parafian. Pobierali wreszcie organiści t. zw. „poboczne dochody", t. j. za granie różnych fundacyjnych nabożeństw (aniwersarzy), tudzież Jura stolae za śluby, pogrzeby, msze św. zamówione i t. p. Była to trzecia lub czwarta część tej kwoty, którą proboszcz pobrał, a wypłacana bywała przeważnie przez dotyczące strony.

Obecnie stosunki organistów w Galicji tak się przedstawiają: Mieszkania — to nędzne lepianki, walące się nory, grzybem i wilgocią nawskroś przesiąkłe, a w wielu parafiach po zawaleniu się starej „Organistówki" wcale mieszkania niema, miejscami znów uszczuplone lub wynajęte.

Dobrowolne daniny od parafian — to jest ten widomy znak wstydu i upokorzenia, to jest to ćwiczenie się zawczasu w żebractwie, na które każdy z organistów w późniejszych latach jest skazany. O te daniny, (które dziś już prawie zupełnie ustają) musi organista chodzić po wsiach od domu do domu, jak żebrak i upraszać, co łaska, czy otrzepany snopek zboża, czy jedno lub dwa jajka, czy kwatrę owsa, trochę ziemniaków lub też kawałek czarnego chleba.

To też organiści zwracają się do posłów sejmowych z prośbą gorącą o sprawiedliwość, a petycja ich tak opiewa:

Na skutek 20-letnich starań organistów galisyjskich, Sejm uchwałą z r. 1904 chciał częściowo przybyć tymże z pomocą. Zamiast korzyści, pogorszył się byt organistów, bo lud dowiedziaw szy się, że będzie w drodze konkurencji coś na organistę płacić, odmawia datków. Treść uchwalonej przez Sejm noweli do ustawy, wcale organistom bytu nie polepsza, bo właściwie nic im nie daje, gdyż ustawa powiada, że: „Odtąd proboszczowie mają dostawać po 400 koron rocznie na potrzeby liturgiczne i dla służby kościelnej. Kwota ta jest tak małą, że nie wiadomo, czy ma być na wydatki liturgiczne, czy na zakrystyana, kościelnego, kalkanta, ministrantów, czy też na organistę.

Ażeby kwota organistom uchwalona dojść mogła ich rąk, musiełiby ją pobierać bezpośrednio z urzędu podatkowego, inaczej polepszenie będzie czysto iluzorycznem. Z tego powodu organiści upraszają Sejm o ustanowienie ustawy, uznającej ich funkcjonarjuszami Kościoła Kat. i wskazującej im byt i zabezpieczenie na czas niezdolności do pracy, przyczem stała płaca dla organistów będzie zapłatą za ich pracę w kościele, t. j. granie i śpiewanie podczas nabożeństw parafialnych stale odprawianych, jako to: Roraty, nab. Pasyjne, Wielkotygodniowe, Majowe, oktawa Bożego Ciała, Czerwcowe, Październikowe, dalej wszystkie niedziele i święta, nabożeństwa cesarskie, szkolne i t. p., za które to czynności ani grosza pensji nie pobierają. Potrzebny fundusz może powstać przez nałożenie pewnego podatku — zamiast dzisiejszych snopków, jaj, ziemniaków i t. p., dalej z zabranych przez proboszczów gruntów i ogrodów organistowskich..

O to upraszają pokrzywdzeni, zapomniani i opuszczeni organiści galicyjscy przez swój komitet w Stryju.

Ze świata

Głód gumowy. Gazety hamburskie przepowiadają głód gumowy, jeżeli nie będzie wynaleziony nowy materjał, zamieniający kauczuk. Z powodu ogromnego zapotrzebowania w ostatnich czasach kauczuku, amerykańskie i australijskie drzewa nie są w stanie dostarczyć potrzebnej ilości, szczególniej przy teraźniejszym systemie rabunkowym wydobywania kauczuku.

Nagroda Nobla. Ze Sztokholmu donoszą: Komisja do spraw nagrody Nobla zwróciła się do profesorów fizyki w uniwersytetach niemieckich, ażeby wymienili kandydatów do pierwszej nagrody w dziale fizyki. Z tego wynika, że w roku bieżącym zamierzono przyznać tę nagrodę niemcom.

O krytykę teatru. Z Paryża donoszą, że dyrektor tamtejszej Opery komicznej zaskarżył krytyka Wileya o wynagrodzenie w kwocie 100.000 fr. z powodu poniesionych strat wskutek nieslusznych recenzji, pomieszczanych przez Wileya w jednym z dzienników tamtejszych.

Dwa lata więzienia za całus. W Baltimore wtych dniach sąd tamtejszy skazał murzyna Johna, kelnera w jednej z restauracji podmiejskich, na dwa lata więzienia za pocałowanie wobec gości tamtejszej białej kelnerki.

„Najważniejszy" władca w Europie — to król Leopold belgijski, jak okazało się podczas wystawy w Leodyum. W pawilonie wag elektrycznych uprosił monarchę pewien fabrykant by usiadł na otelu. — Król z całą uprzejmością uczynił temu żądaniu zadość. Waga wykazała natychmiast 98.7 kilogramów.

— A co- — rzekł król Leopold z uśmiechem — jestem najważniejszym władcą w Europie, bo nawet król Edward angielski waży o 3 funty mniej ode mnie.

Wyścig balonów. D. 15-go b. m. o godz. 3½ po poł., z ogrodu Tuileryjskiego w Paryżu 15 balonów rozpoczęło wyścig na odległość, urządzony przez francuski klub aeronautyczny. Palmę pierwszeństwa osiągnął Jakób Faure, wylądowawszy z balonem swoim „Kabyle", mierzącym 1600 metrów kubicznych objętości, w wios-

---

Wygładziła więc troskliwie zmięty poprzednio list swój własny, jedyny ,jaki w życiu swem odebrała, bojaźliwie obejrzała się raz jeszcze, otworzyła go szybko i poczęła czytać:

„Kochana moja córko!...

Córka!... Wpierwszej chwili serce jej zabiło gwałtownie, lecz uspokoiła się natychmiast. Była to zapewne omyłka, jak zawsze! Powstała ze swego siedzenia, blada, lecz dosyć spokojna napozór, przeszła przez pokój, nie zważając już na żartobliwe docinki, jakiemi obsypano ją dokoła, i skierowała się do sanctuarium panny Bowles. Przed jego drzwiami zatrzymała się jednak i zapukała. Zawezwano ją z wewnątrz.

— Pani, to była pomyłka, list ten nie jest do mnie pisany.

— Siadaj, miss Bell — odpowiedziała z roztargnieniem panna Bowles, zajęta czytaniem własnego listu swego, a wyraz głębokiego zdumienia malował się wybitnie na jej twarzy .

Dziewczyna ze smutnie spuszczonemi powiekami, czekała spokojnie.

„A to szczególniejsze! zdumiewające! zupełnie niespodziewane!" wyrywały się kiedy niekiedy wykrzykniki z ust przełożonej, zapominającej o obecności Janiny i chwalebnym swym zwyczaju milczenia. Po niejakiej chwili położyła otwarty list na kolanach, a skrzyżowawszy na nim ręce, przybrane w mitenki, spojrzała na Janinę tak, jak dotychczas nikt jeszcze nigdy nie spoglądał na nią. Zdumienie, ciekawość, zadowolenie, żal — wszystkie te uczucia potrącały się kolejno w umyśle miss Bowles; lecz muskuły jej twarzy, przyzwyczajone do jednego tylko wyrazu, jakim zawsze przyoblekała swe oblicze, naraz powołane do tak niezwykłych trudów, odmówiły jej posłuszeństwa i wykrzywiły się tylko nerwowo. Janina, podniósłszy na nią zwolna oczy, przelękła się prawie jej widoku.

— Czy pani nie słaba czasami? — spytała z trwogą, myśląc, że panna Bowles bliską jest zemdlenia. — Może pójść, przynieść co pani?

— Nie zaczekaj!... A ochłonąwszy nieco ze swych wrażeń, ciągnęła dalej: — Nie wiem, doprawdy, jak mam ci to powiedzieć; lecz jeżeli list ten prawdę mówi — a sądzę, że tak jest niechybnie — przyszłe twe stanowisko w świecie będzie zupełnie różnem od tego, do jakiego przygotowywałam cię dotychczas. W postępowaniu swojem stosowałam się dotąd jedynie do instrukcji, danych mi względem ciebie przez osobę, która cię tu ulokowała. W żadnym więc razie nie mogę być odpowiedzialną za to, jeżeli usposobienie twego umysłu i ułożenie nie okażą się odpowiedniemi dla młodej lady, posiadającej pewne stanowisko w świecie. Troskliwie dotychczas starałam się wpoić w ciebie, że nie powinnaś stawiać się na równi z innemi uczennicami mojemi, które, jak się zdawało, miały nad tobą wyższość urodzenia...

— Nigdym się nie równała z niemi, pani — usprawiedliwiała się pokornie Janina.

— Nie obwiniam też cię o to bynajmniej, drogie moje dziecko.

Janina otworzyła szeroko oczy. Było to coś nadzwyczajnego, że miss Bowles nie obwiniała jej o nic, i co dziwniejsza, nazwała ją „drogiem swem dzieckiem". Na twarzy dziewczynki ukazał się nawpół smutny uśmiech; nie wiedziała, co na to odpowiedzieć i co właściwie mówić wyrwało się z ust jej:

— Dziękuję pani.

— Nie masz za co, moje dziecko. Żałuję tylko mocno, iż wcześniej nie byłam zawiadomioną o widokach twoich na przyszłość. Czyś przeczytała już swój list?

— Nie, pani. Zaczyna się: „Kochana moja córko", wiedziałam więc, że to nie może być do mnie.

— Przeciwnie, moje dziecko, do ciebie, od twojego ojca z Indji.

Ręce Janiny zacisnęły się mocniej nad listem; podniosła się z krzesła, blada i milcząca a ciemne swe oczy utkwiła jeszcze bardziej w oblicze panny Bowles, gdy ta ciągnęła dalej:

— Okazuje się, iż ojciec twój, dla jakichś powodów, których nie wyjaśnia, pragnął, abyś nie wiedziała o jego istnieniu i wychowywała się w ten sposób, żebyś w przyszłości sama sobie na chleb zapracować mogła. Obecnie jednak zmienił postanowienie swoje, przywraca ci przynależne nazwisko Raymondów i żąda, abyś opuściła natychmiast Ivy Lodge. Nateraz masz zamieszkać u swojej ciotki, pani Poynder, powszechnie znanej i szanowanej, jak słyszałam, lady — a opinja ta rozciąga się także i do jej dzieci. Lecz w liście swoim znajdziesz zapewne wszystkie te szczegóły. Plenipotent twojego ojca, który dziś właśnie był u mnie, aby potwierdzić treść listu pana Raymonda, pisanego do mnie, mówił, że w przyszłości czeka cię bogate dziedzictwo. Nie pozostaje mi więc nic więcej, jak złożyć ci serdeczne powinszowania, kochana moja Janino.

(C. d. n.)

ce Kirchdrauf na Węgrzech. Podróż trwała 18 godzin; przestrzeń, przebyta przez balon, wynosi 1350 kilometrów. Drugą nagrodę otrzymał hiszpan Duro, który z balonem „Ciersio“, przepywszy 1150 kilometrów, wylądował w Lindenau na Morawach. Trzecią — Boulenger, wylądowawszy w balonie „Eden“ pod Annabergiem w Saksonji i przebywszy 810 kilometrów. Z innych balonów „Cambronne“ spadł we Flattingu na granicy bawarsko-austrjackiej, „Concorde“ pod Neustadt nad Saalą, „Finland“ — w pobliżu Metzu, „Albatros“ — w Denspornie, „Centuar“ pod Darmstadtem. Balony powyższe przeleciały 780, 610, 262, 340 i 480 kilometrów. Reszta balonów spadła w Luksembergu i Belgji. Pomimo silnego wiatru, panującego podczas wyścigu, obeszło się bez wypadków.

Przyszły król Norwegji. Ks. Karol duński którego wybór na króla Norwegji zdaje się być zapewnionym, liczy obecnie 34-ty rok życia, jest wysokiego wzrostu, wytworny i bardzo miły w obejściu, jak zapewniają wszyscy, znający go osobiście. Wykształcenie otrzymał staranne, przeszedłszy z odznaczeniem kurs nauk, wymagany od oficerów marynarki, w której służy obecnie, jako pierwszy oficer okrętowy. Na stanowisku tem, nie samodzielnem, nie miał jeszcze sposobności wykazania zalet dowódcy. Na polu dyplomacji i polityki jest również kartą nie zapisaną, tem większe więc zainteresowanie budzi występ jego w roli naczelnika państwa, którego obywatele odznaczają się wysoko rozwiniętem poczuciem godności osobistej i pewności siebie.

Pożycie małżeńskie księcia uchodzi powszechnie za bardzo szczęśliwe. Małżonka jego z domu księżniczka angielska Maud uważana jest za miłośniczkę literatury i sztuk pięknych, a zwłaszcza gorącą wielbicielkę Ibsena. W pałacu księstwa w Kopenhadze, nabytym od króla greckiego, odbywają się często zebrania artystyczne, na które wstęp posiadają wybitni artyści duńscy. Sam książę, będący wybitnym pianistą i malarzem, bierze w zebraniach tych udział czynny i jak powiadają, nie jednemu już utalentowanemu młodzieńcowi duńskiemu ułatwił uzupełnienie wykształcenia artystycznego za granicą.

Stosunek księstwa do duńskiej rodziny królewskiej oraz do dworu angielskiego odznacza się wielką serdecznością. Zwłaszcza przez teścia swojego Edwarda VII, który oddał mu za żonę najukochańszą z córek swoich, jest ks. Karol bardzo mile widziany, to też spędza zawsze sezon zimowy w Anglji. Z drugiej wszakże strony zapewniają że przyczyną tych częstych wycieczek do Anglji ma być nie tęgi stan zdrowia księcia oraz okoliczność, że nie znosi klimatu Danji.

Pogłosce wreszcie, jakoby książę pozostawał pod wpływem żony, jak również, że księżna chciała koniecznie odciągnąć małżonka od przyjęcia korony norweskiej — zaprzeczają wtajemniczeni stanowczo.

Ulicznik.

IV.

Przejdźcie, proszę bardzo za miasto. Tu są ogromne śmietniki, pełne brudu i nieczystości, na które wywożą z miast śmiecie. Czy nie widzieliście nigdy tych gromadek chłopców, któ rzy po całych dniach tam w próżniactwie stoją? Duże wyrostki, nieraz nawet po kilkanaście lat mający chłopcy są bez żadnej pracy i bez żadnej opieki. Gdzie ich domy, gdzie ich rodzice, gdzie ich obowiązki, o to nikt nie pyta. Ten puszcza latawca zlepionego z ohydnie brudnych papierów na śmiecisku zebranych, tamten grzebie w śmieciach i szuka niedopałek cygaretowych, aby je w usta wkładać i dopalać. Tamten ma brudne zatłuszczone karty i uczy grać o pieniądze, o ostatni cent wykradziony lub wyżebrany.

Idźcie tutaj. Na dalszych placach miasta, jak przy ulicy Dłu iej lub Krowoderskiej, Żabiej lub nad Wisłą, przypatrzcie się ilu chłopców próżnuje i w ohydny sposób dzień przepędza?!! Ani szkoła ich nie widzi, ani żaden majster ich nie zna, ani nawet rodzice nie wiedzą nic o nich.. Wie tylko od czasu do czasu policja, która chwyci kilka jednostek i znowu puści na to samo uliczne próżniactwo.

Tacy — jak pająki na muchy czyhają na dzieci inne. Na ucznia małego napadną, zbiją, wydrą mu scyzoryk, ołówek, jeśli się uda i zegarek... Tacy za terminatorem śpieszącym z bucikami lub koszykiem wołają rozmaitymi przezwiskami, drwiąc z jego pracy — tacy nienawidzą społeczeństwa już dziś — a wkrótce poczną społeczeństwu dokuczać srodze.

Tacy zapełniać później poczną cele kryminalne i wdzieją mundur najstraszniejszego niewolnictwa — upodlenia ducha i zbrodni!...

Okropne widma tragedji nie granej na scenie dla wzruszenia widza, lecz prawdziwe upiory żywych, a jednak zmarłych — zaginionych, a jednak istniejących!

Wszystkich win początkiem i końcem była ulica, która dzieci nęciła słońcem i swobodą... która ulicników jest rodzicielką i piastunką.

A więc czegoś innego trzeba, jak tylko to, ażeby dzieci od ulicy strzedz i chronić jak od rozpalonych węgli, jak od rozlanej trucizny.

Lecz jakże?...

W izbie wilgoć i ciemno, ciasno i duszno... W izbie niema nikogo... matka poszła do roboty, ojciec w robocie. W izbie potrącają i przeklinają, że dziecko zawadza, w izbie nawet książki do ręki wziąć nie dadzą, w izbie wódkę dają — do szynku posyłają.

— «Złe duchy, które nocą rodzi Mroka«, inaczej nie przestaną istnieć — jeżeli się Mroki owej nie pocznie tępić...

Społeczeństwo nie uleczy strasznego wrzodu toczącego jego organizm, jeżeli nie pocznie ratować dzieci od życia na ulicy. Łatwiej raczej wziąć za rękę wałęsające się dziecko i poświecić mu nieco starannie, ażeby ową opiekę miało, jak potem stać w trwodze i lęku o własne dziecko, gdy ono z zepsuciem ulicy stykać się pocznie. Mając własny ogród, boimy się go otworzyć dla dzieci stróża, ażeby naszym dzieciom nie powiedziały jakiego wyrazu nieodpowiedniego, a potem, gdy szkoła ich złączy — czemże je ustrzeżemy?... Kto pragnie wychować swe dzieci na ludzi zacnych i prawych, powinien starać się o to, ażeby i dzieci najuboższe miały opiekę wychowawczą. Opieka nad dziećmi, to zaiste wielkie posłannictwo. *J. S.*

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW, 24 października

Kalendarz kościelny we środę Chryzanta Darji i Kryspina męczenników, we czwartek Ewarysta papieża, Lucyana męczenników i Fulka biskupa.

Kalendarz astronom. Wschód słońca we środę o godzinie 6 minut 20, zachód przypada o godzinie 4 minut 29, długość dnia godzin 10 minut 9.

Zjazd delegatów Związku stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych odbędzie się w Krakowie w dniach 10 i 11 listopada w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolików odbyło w poniedziałek zgromadzenie w sali obrad Wydziału miejskiej kasy oszczędności. Prezes Towarzystwa, profesor dr. Jordan, złożył sprawę z działalności dyrekcji. Zgromadzeni przyjęli sprawozdanie do wiadomości.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1904 wykazuje w dochodach i rozchodach: 238102 koron 66 hal. Rachunek bilansu. Stan czynny bierny 205220 k. 91 hal. w tem saldo w stanie czynnym 6166 kor. 31 h. Rachunek zysków i strat czynsze najmu 8341 k. 88 h. procenty od lokacji kapitałów 306 kor. 31 hal. Zasiłki jednorazowe datki 14.200 k. Zasiłek z Wydziału krajowego 1600 k. razem przychód w roku ubiegłym 24,448 k. 19 hal. Rozchody 18281 k. 88 halerzy, przewyżka dochodu 6166 k. 31 h. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i na wniosek członka komisji kontrolującej, radcy cesarskiego p. H. Schwarca udzielono dyrekcji absolutorjum.

Następnie dyrektor mecenas dr. Smolarski referował sprawę przeprowadzonej przez lustratora sądu krajowego lustracji Towarzystwa, gdzie stwierdzono bardzo sumienną i korzystną gospodarkę. Po przyjęciu referatu, zgromadzenie przez aklamację ponownie wybrało do komisji kontrolującej pp. Henryka Schwarca, Stanisława Żeleńskiego i Edwarda Wojnarowicza.

Skarbonka obnośna Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. Zarząd krakowskiego I. koła męskiego T. S. L. zawiadamia, że z powodu złego stanu zdrowia p. Makowskiego, nie dozwalającego mu z dotychczasową niestrudzoną gorliwością poświęcać się zbieraniu składek, powierzył skarbonkę obnośną T. S. L. p. L u d w i k o w i O p i d o w i c z o w i weteranowi wojsk polskich z roku 1863 i byłemu cechmistrzowi cechu grzebieniarzy. Przy tej sposobności Zarząd uprasza szanowną publiczność, by i nadal tak, jak dotychczas zechciała pamiętać o naszej skarbonce i nie była głuchą na słowa: **„Proszę o grosz na Szkołę Ludową“.**

W zakładzie p. Żurowskiej na Zwierzyńcu opiekującym się najbardziej opuszczonemi dziewczynkami, istnieje prywatna szkoła, gdzie wychowanki pobierają prywatną naukę. Ubogi zakład, żyjący z Opatrzności Boskiej nie jest w stanie, opłacić sił nauczycielskich, to też kilka pań nauczycielek, pragnąc przyjść z pomocą szlachetnej założycielce i tak wzniosłemu dziełu miłosierdzia, udziela sierotom bezpłatnie nauki, obecnie wszakże jedna z nauczycielek była zmuszona zaniechać pełnionych przez siebie dobrowolnie obowiązków. Wobec tego okazał się brak siły nauczycielskiej. Zakład zwraca się z prośbą gorącą do pań nauczycielek, aby która z nich zechciała w interesie biednych dzieci poświęcić, 1 lub dwie godziny popołudniowe, 5 razy w tygodniu na nauczanie w zakładzie i przyczynić się w ten sposób do jego działalności.

Zgłaszać się można ustnie lub pisemnie wprost do pani Felicyty Żurowskiej (Półwieś Zwierzyniec 56.)

Tow. Wzaj. pom. Uczniów Uniw. Jagiellońskiego poleca rodzicom i opiekunom uzdolnionych i sumiennych korepetyków i rutynowafachowych pomocników kancelaryjnych. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Zarząd Tow. codziennie między 2—3 po południu w Domu akadem. ul. Jabłonowskich l. 8—10 sala 1.24.

„Tow. Bratniej Pomocy“ Uczniów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ogłasza, iż, pośredniczy we wszelkich zamówieniach wchodzących w zakres malarstwa i rzeźby, oraz rozporządza ukwalifikowanymi siłami do nauki rysunków, malarstwa lub rzeźby. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem towarzystwa: Gmach Akademji Sztuk Pięknych Plac Matejki.

Sacharyna. Wiadomo, że Sacharyna jest surogatem wysoce dla zdrowia szkodliwym i z tego powodu nie wolno jej sprzedawać w handlach spożywczych, a jedynie w aptece. Tymczasem nasze poczciwe żydki nic sobie nie robią z wszelkich zakazów i nadal potajemnie sprzedają Sacharynę w swoich sklepikach, podsuwając ją biedakom zamiast cukru. Właśnie dziś wniesiono do sądu skargę na pewnego żyda, mającego sklepik na ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu — za to, że jakiejś kobiecie sprzedawał sacharynę: dzieci i mąż tej kobiety podupadli na zdrowiu w następstwie dłuższego używania sacharyny do herbaty w miejsce cukru. Powinno to stać się przestrogą dla osób, które dla taniości chcą tym szkodliwym surogatem zastępować droższy wprawdzie, lecz zdrowy i wzmacniający środek odżywczy — jakim jest cukier buraczany lub trzcinowy.

Wzorowa pracownia masarska. Inspektor zakładu badania środków spożywczych w Krakowie, dr. Leonard Bier, z gronem lekarzy, zwiedził w sobotę obszerną praeownię masarską p. Józefa Bialika, starszego cechu rzeźników i masarzy.

Pracownia ta nie tylko jest urządzona według wymagań hygienicznych, ale odznacza się nadto pewnym komfortem; lokal ma ściany z kafli porcelanowych; maszyny o motorach elektrycznych, a wszelkie naczynia przeważnie metalowe.

Pracownia, gotowalnia, wędzarnia oraz składy materyału zapasowego zajmują cały parter, pod którym znowu mieszczą się wielkie sklepione piwnice ze składami słoniny i sadła zapasowego, oraz kadzie, w których odbywa się proces marynowania szynek. — Cała część piętro-

Tani Sklep Chrześcijański „pod Kościuszką“ poleca na obecną porę: **Materje wełniane flanelki, barchany. Bluzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki.** **Bielizna** męska i damska własnego wyrobu. — **Wyprawy ślubne.**
CENY BARDZO NISKIE i STAŁE.
Kraków, ulica Mikołajska L. 1 Sklep w niedziele i święta zamknięty. — Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie

wa zajęta jest na mieszkania dla właściciela zakładu, werkmistrza, czeladników, terminatorów i parobków, czyli całego męskiego personału, oraz dla personalu żeńskiego, panien sklepowych Wszystkie sale obszerne widne, i przystępne dla powietrza, a urządzone wygodnie i dostatnio.

Cały personal męski i kobiecy pracujący w zakładzie i w głównym sklepie przy ulicy Florjańskiej wynosi około 50 osób. Oprócz głównego sklepu przy ulicy Florjańskiej posiada p. Bialik w Krakowie 10 filii, oraz sprzedaje towar masarski nie tylko w Wiedniu, ale wyroby jego zakładu rochodzą się po wszystkich krajach całej Austrji.

O sprzedaż Zakopanego. Lwowskie „Słowo Polskie“ zamieściło następujący telegram z Zakopanego:

„Z obowiązku korespondenta podaję nieprawdopodobną, lecz w poważnych kołach tutejszych uporczywie powtarzaną wieść, że Władysław hr. Zamojski, leczący się od dłuższego czasu w zagranicznym zakładzie dla nerwowo chorych, sprzedaje dobra swe „Zakopane—Kościeliska“ — magnatowi pruskiemu, księciu Hohenlohemu.“

Pogłoska powyższa jest nietylko nieprawdopodobną, ale — jak się dowiadujemy ze źródła kompetentnego — z gruntu fałszywą. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że hr. Zamojski nie mógłby tak nigdy postąpić ze stanowiska obywatelskiego, z drugiej zaś strony nie potrzebował by Zakopanego sprzedawać Prusakowi, skoro — o ile nam wiadomo — ma już kandydata na kupno dóbr swoich w osobie p. Józefa Kościelskiego z Miłosławia.

Kroniczka tarnowska. (Od nasz koresp.) Jak opieszałą jest służba policyjna w Tarnowie; można się przekonać z faktu drobnego, ale illustrującego dosadnie miejscowe stosunki. W piątek popołudniu gdy gospodarz Jakób Tyrka z Łękawki wracał do domu, dwóch uliczników ściągnęło mu z wozu worek. Tyrka przyłapał ich na tem, jak uzyskawszy 30 centów za skradziony worek, dzielili się zdobyczą; przeto niewiele namyślając się, chwycił jednego z nich za kołnierz i przywołał policjanta, któremu polecił zaopiekowanie się młodym „przemysłowcem“. Policjant zamiast zaaresztowania chłopaka, kazał gospodarzowi puścić go wolno, mówiąc stereotypowo „chodź ze mną“. Naturalnie, chłopak oswobodzony z rąk gospodarza, a nie przytrzymany przez policjanta, dał natychmiast nura, nastręczając gospodarzowi sposobność poznania sprężystości naszych panów półksiężycowych.

Ks. Wojciech Janik, wikary ad personam proboszcza w Tymówej, zmarł nagle dnia 17 października br. Ks. Michał Rozmus dotychczasowy kapelan domu karnego w Nowym Wiśniczu z powodu 74 lat wieku, przeszedł na własne żądanie na emeryturę.

Teatr pp. Mielewskiego i Morskiej przybył do nas na szereg występów. Wczoraj na pierwsze przedstawienie dano „Sobótki“ Sudermana. We środę „Odrodzenie“.

Koncert Willy Burmestra, artysty europejskiej sławy, odbędzie się w pierwszej połowie grudnia. Wspaniały program obejmie utwory u nas jeszcze nie znane. Koncert urządza biuro koncertowe M. Türka w Tarnowie.

(W. Z.)

Z Nowego Targu pisze nam nasz korespondent: W Lasku, wsi pod Nowym Targiem 40 kilkoletni kawaler Józef Antolak, majster stolarski zapałał miłością do 45-letniej panny Wiktorji Piłat, właścicielki realności. Przez półtora roku utrzymywał z nią stosunek miłosny wyzyskując ją moralnie i materyalnie. Rychło jednak przeniósł swoje afekty na drugą, ale ta już była mądrzejszą i zmusiła go do poślubienia jej. — Opuszczona Piłatówna, dowiedziawszy się o tem, gdy spotkała przed kościołem Antolaka obrzuciła go gradem kamieni, obaliła na ziemię i bijąc go, złamała mu palec prawej ręki.

Prokuratorya państwa w Nowym Sączu oskarżyła za to Piłatówkę o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na swym byłym narzeczonym.

We czwartek 19 bm. zasiadała Piłatówna na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym w Nowym Sączu. Oskarżenie prowadził sam prokurator dr. Jasiewicz, obwinionej bronił adw. dr. Koerbel. — Oskarżona ze łzami w oczach, usprawiedliwiała się, nie poczuwając się do winy. Poszkodowany Antolak, liczył sobie za ból i utratę możności dalszego zarobkowania kilkaset koron, oraz za zastępstwo adw. dra Chodackiego, w którego asystencyi stawał, 25 koron.

Po rozprawie trybunał uwolnił w zupełności opuszczoną narzeczoną od skarżenia, odsyłając Antolaka z jego pretensyami na drogę prawa cywilnego. — Audytoryum przyjęło ten wyrok z zadowoleniem.

Ciężkowice, 23 października. (Od nasz kor.) W dobrach Kąśna dolna, należących dawniej do mistrza Paderewskiego, spostrzegł leśny Józef Potok, że żyd Wolf Weiss pasie krowę na dworskim trawniku. Leśny chwycił strzelbę i strzelił do żyda. Na szczęście kula trafiła tylko w rękę raniąc Weissa ciężko. Z tego powodu prokuratorja państwa w Nowym Sączu oskarżyła leśnego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała przez postrzelenie ręki.

Dziś 23 bm. odpowiadał za to Potok przed trybunałem karnym w Nowym Sączu, któremu przewodniczył radca p. Pawłowski. — Oskarżenie prowadził prokurator p. Ajdukiewicz, oskarżonego leśnego bronił dr. Flis, obrońca w sprawach karnych.

Trybunał uznał leśnego winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na trzy miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postami i na zapłacenie żydowi Wolfowi Weissowi odszkodowania w kwocie 60 k., odsyłając go z resztą pretensyi na drogę prawa cywilnego.

Zakopane, 23 paźdz. (Od nasz koresp.) Na porządku obrad wtorkowego posiedzenia komisyi klimatycznej znajduje się między innemi także preliminarz budżetu klimatycznego na r. 1906.

Miejscowa ludność zajmowała się żywo sprzeniewierzeniem jakiego dopuścił się tu 20 kilkoletni zarządca piekarni Wincenty Zając na szkodę swego pryncypała p. Władysława Dańca.

Rozwoził on pieczywo z piekarni p. Dańca po wszystkich zakładach w Zakopanem, a uzyskane pieniądze ze sprzedaży przywłaszczał sobie. Wogóle sprzeniewierzył 303 kor. 3 hal.

Zając odpowiadał za to dziś z aresztu śledczego przed trybunałem karnym w Nowym Sączu, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 uk. — Na wniosek prokuratora p. Ajdukiewicza, trybunał pod przewodnictwem radcy p. Pawłowskiego, skazał oskarżonego za to na 3 miesiące więzienia i odszkodowanie 303 kor. 3 h.

W Krynicy bawiło po dzień 10 bm. ogółem 7405 osób.

Z Jarosławia donoszą: Rada szkolna krajowa wyznaczyła dyrektora gimnazjum p. Ignacego Rychlika, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Jak wiadomo, odbędzie się wkrótce we Lwowie zjazd maszynistów kolejowych z całej Galicji, na którym zapadnie ważna uchwała, czy maszyniści mają stworzyć odrębną organizację, czy też przyłączyć się do ogólnej organizacji kolejowej w Austrji. Na ten zjazd wysyła Jarosław jednego delegata z dyrektywą, by głosował za przyłączeniem się do ogólnej organizacji.

„Tygodnik Jarosławski“ uważa, że przez to maszyniści jarosławscy dali dowód, iż są ludźmi inteligentnymi, którzy rozumieją dobrze swoje interesy i umieją dobrze orjentować się w ogólnej sytuacji.

Spadł tu pierwszy śnieg. Mimo to wiele drzew dostało pęcze i pokrywa się liściem. Ziemniaki z powodu wilgoci w ziemi zaczęły gnić i kiełkują. Dla gospodarzy wielka to klęska.

Biała 23 paźdz. (Od nasz koresp.) Jakkolwiek Biała liczy około 80 abonentów telefonicznych, urząd pocztowy tutejszy nie ma własnej centrali, lecz jest przyłączony do centrali urzędu pocztowego w Bielsku. Dlatego też cały dochód telefoniczny wchodzi do kasy dyrekcji pocztowej w Bernie, mimo że urzędnicy podług statutu należą do dyrekcji pocztowej we Lwowie. Z tego jak również z innych powodów, zdecydowała się wreszcie dyrekcja pocztowa we Lwowie urządzić w Białej własną centralnię telefoniczną, do której miano przyłączyć abonentów okolicznych miast jako to: Kęty, Wadowice, Kalwarya, a szczególniej Żywiec. Projekt ten wywołał wzburzenie pomiędzy tutejszymi Niemcami. Magistrat i przemysłowcy z Bielska i z Białej udali się w tej sprawie do ministerstwa handlu i do dyrekcji pocztowych w Bernie i we Lwowie, jakoteż do posłów; prócz tego niemieccy abonenci zbierają podpisy przeciwko projektowi, ażeby uniemożliwić usiłowania „spolszczenia galicyjskich władz“.

Spodziewamy się jednak, że dotyczące władze nie zważając na hakatystyczne zakusy Niemców postarają się o wprowadzenie w życie powyższego pożytecznego projektu.

Odbyły się tu wybory w Radzie miasta Białej: burmistrzem wybrano dotychczasowego wiceburmistrza, kupca Adolfa Guertlera; dotychczasowy pierwszy asesor Franciszek Wencelis został wiceburmistrzem Białej.

Zamordowanie matki. Z Kołomyi donoszą: W Zamulińcach koło Kołomyji w nocy na 19 bm. gospodarz Jan Wolski zamordował siekierą swą własną matkę, sam zaś przywiązawszy się do drzewa na długim sznurze utopił się w Prucie, zostawiwszy na brzegu list, w którym zawiadamia, że sam na własnej matce dokonał mordu, ażeby kogo innego o to nie posądzano. Powodem tej strasznej tragedji były niesnaski majątkowe. Na miejsce czynu udała się komisja sądowo-lekarska.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. koresp.) W pierwszą rocznicę śmierci śp. Apolinarego Jaworskiego, prezesa Koła polskiego, odbyło się dzisiaj w kościele Bernardynów nabożeństwo żałobne.

W sali ratuszowej wręczono wczoraj w sposób uroczysty nagrody uczniom rękodzielniczym, którzy wzięli udział w tegorocznej wystawie prac uczniów.

Strzelnica miejska uczciła bankietem prezydenta miasta p. Michalskiego z okazji 25-ej rocznicy objęcia przez niego godności prezesa tego towarzystwa.

W sali Tow. pedagogicznego odbyło się zgromadzenie delegatów tego Towarzystwa z całego kraju w sprawie polepszenia płac nauczycieli szkół ludowych. Uchwalono zwrócić się do posłów sejmowych demokratycznych z prośbą, ażeby przedstawili Sejmowi następujące żądania:

1. Gruntowne uregulowanie i polepszenie płac nauczycielskich w kierunku zrównania ich z trzema najniższemi rangami urzędników państwowych. 2. Polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił wyczerpujący plan uregulowania płac z podwyższeniem od r. 1906 do r. 1910. 3. Przyznanie już od r. 1905 dodatku drożyźnianego. 4. Kodyfikacya ustaw szkolnych.

W toku dyskusji podniesiono również wiele ważnych kwestji szkolnych, jak sprawę czytanek szkolnych, nieodpowiadających wymogom budzenia i utrwalenia ducha narodowego i w ogóle zmiany planu nauki w duchu narodowym. Dla sprawy kodyfikacyi ustaw szkolnych postanowiono zwołać ogólny wiec członków Towarzystwa pedagogicznego w lipcu 1906 r.

Magistrat lwowski przystąpił do rozpatrzenia wniosków w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego dla personalu koleji elektrycznej miejskiej.

W sali radnej magistratu odbędzie się 29 bm. popołudniu wiec urzędników państwowych, we Lwowie zamieszkałych, na którym komitet zda sprawę z dotychczasowych czynności w kierunku podwyższenia dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych i przedłoży wnioski na wniesienie petycji w tej mierze; na wiecu rozpatrzy się również sprawę asocjacji urzędników państwowych.

W niedzielę odbędzie się uroczystość jubileuszowa z okazji 75-lecia istnienia lwowskiego zakładu głuchoniemych.

Na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych zmarło tu 4-letnie dziecko w dzielnicy żydowskiej.

Pewna wyrobnica doniosła policji, że 17-letnią jej córkę uprowadzili do Czerniowiec mandoliniści, którzy koncertowali tu niedawno w 3-cio rzędnej kawiarni „Banzaj“.

Kronika literacko-artystyczna.

Koncert Tow. Muzycznego. Zeszłoroczny koncert kwartetu holenderskiego był dla Krakowa pierwszą rewelacją niepospolitego wiolonczelisty zespołu p. J. van Liera. Po solowym wy-

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie W. HALSKI Kraków. Sukiennice

czysto: kiowe Sphinx najlepszej marki, markie emaliowane, patentowane stalowe z obrzeżka emaljowane stalowe i emaljowane. Prim najlepszeja stalowżelazne emaliowane marki Cieszyn Bazarowe najlepsze

stępie przyjęto go wówczas z niezmiernym zapałem, gdyż pewnie dawno nie zdarzyło się w Krakowie słyszeć gry na tym trudnym instrumencie równie czystej, doskonałej technicznie i pełnej wyrazu. Chwalono też wytworną inteligencję artysty, a jego ton porównywano pod względem siły iblasku z tym, którego ze swych skrzy piec dobywa Burmester.

Wszystko to powtórzyć można po wczorajszym koncercie, z dodatkiem, że tym razem wielkie przymioty artysty mierzyły się z niecodziennym programem. Szczególnie cennym darem była sonata Beethovena, którą można tak rzadko słyszeć, jakkolwiek jest jednem z najbardziej tajemniczo głębokich dzieł, jakie Beethoven napisał. Van Lier odegrał ją świetnie, a ogólny podziw wzbudziła również p. Kerju swoim stylowym i dyskretnym akompaniamentem. W sonacie Bacha brakowało trochę ścisłego porozumienia między wiolonczelą a fortepianem, objętym, jak można wnosić z programu — zastępczo przez p. Bernstein, która w Czajkowskiego „Waryacjach" godnie odpowiedziała zadaniu Zmuszony oklaskami grał van Lier nad program znane „Scherzo Goensa", i drobnostkę Godarda, popisując się świetną techniką i wypieszczoną kantyleną ad usum słuchaczy, do których uczucia mógł przypadkowo nie trafić Bach i Beethoven.

Cezary Thomson staraniem lwowskiej Filharmonji da w Krakowie jeden koncert w sali „Sokoła" z towarzyszeniem wybornej orkiestry 13 pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. Hoška, a mianowicie dnia 27 bm. w piątek. Program koncertu tego sławnego skrzypka podamy jutro. Akompaniament objął profesor konserwatorjum lwowskiego p. Fr. Neuhauser. Bilety są do nabycia w handlu p. Fenza.

Wiedeńska secesja urządza w połowie listopada wystawę poświęconą wyłącznie sztuce religijnej, pragnąc i w tym kierunku najbardziej zaniedbanym przez współczesnych artystów dać inicyatywę do stosowania nowych form. Niezmiernie ciekawym oddziałem będzie zbiorowa wystawa klasztoru Dominikanów z Beuron, który za zadanie postawili sobie podniesienie sztuki religijnej do wyższych nowoczesnych wymagań i tylko w tym kierunku pracują. Z polskich artystów mają wystawić swe dzieła: Wyspiański, Mehoffer, Szymanowski i Wyczółkowski.

Sejm krajówy.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Lwów, 24 października.

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 10 min. 50.

P. Wodzicki popiera petycyę rady powiatowej w Limanowej o zapłacenie przez kraj procentów od zaciągniętej przez powiat pożyczki na zapomogi z powodu klęsk elementarnych.

Buynowski zgłasza wniosek o przyznanie nauczycielom 25 proc. dodatku drożyźnianego.

Rektor Gluziński zgłasza wniosek o zaprowadzenie instytucyi lekarzy szkolnych przy szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich.

Wurst przedstawia 2 wnioski: 1) o wydanie ustawy normującej handel antykwarski pod względem zdrowotnym a mianowicie, aby książki stare przed oddaniem do handlu były dezynfekcyonowane i na znak dezynfekcji, opatrzone plombą; 2) o zaopatrzenie wszystkich gmin w kraju w zdrową wodę do picia i przyznawanie kredytu na budowę studzien.

Gnoiński zgłasza wniosek o udzielenie pożyczki miliona koron na poprawę dróg powiatowych i gminnych I klasy.

Maiss żąda we wniosku dodatku drożyźnianego dla nauczycieli powiatu bocheńskiego.

Tomaszewski zgłasza wniosek o przeniesienie nauczycieli w podmiejskich szkołach ludowych w Krakowie i we Lwowie do II klasy, a w Stanisławowie do klasy III.

Stapiński domaga się udzielenia subwencji dla Tow. Kółek rolniczych przynajmniej w tej wysokości, jaką pobierają oba Tow. gospodarskie.

Ks. Wilczkiewicz zgłasza wniosek o pouczenie gmin, jak wysokie kwoty płaci ludność tytułem odsetek zwłoki za niezapłacony na czas podatek. W Austrji wpływa do kasy rządowej z tego tytułu 3 miliony koron rocznie, w której to sumie bierze udział Galicya z 42 proc.

Kramarczyk interpeluje w sprawie zniesienia loteryi liczbowej.

Z porządku dziennego petycję m. Stryja o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień odesłano bez czytania do komisyi administracyjnej. Wnioski w sprawie przyznania 20 proc. dodatku drożyźnianego dla nauczycieli ludowych w Przemyślu, i w Stryju odesłano do komisyi budżetowej.

Ks. Wesoliński uzasadnia wniosek swój o zakaz otwierania szynków i sprzedaży trunków w niedzielę i święta katolickie a to od godziny 6 wieczór dnia poprzedzającego do godziny 6 rano dnia następnego. Odesłano je do komisyi administracyjnej.

Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy

O mandat Gorlice — Jasło.

Jasło, 24 października. (Tel. pryw.) Zgromadzenie wyborców, zwołane przez komitet liberalny, poleciło jednomyślnie kandydaturę dra Józefa Baranowskiego adwokata tutejszego i prezesa „Sokoła" Jasielskiego, na posła do sejmu z miast Gorlice — Jasło.

Z sejmu czeskiego.

Praga 24 paźdz. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęły się rozprawy nad nagłemi wnioskami Podlipnego i Baxy o reformęwyborczą w Czechach.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 24 października. Hr. Paweł Szapary zamianowany został gubernatorem Rjeki.

Dziennik urzędowy ogłasza nominację nowych nadżupanów.

Loubet w Hiszpanji.

Madryt 24 października. Prezydent Loubet przybył tu wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu, powitany na dworcu przez króla Alfonsa, książąt i władze. Prezydent Loubet udał się następnie w powozie wraz z królem do pałacu królewskiego, witany po drodze owacyjnie przez udność.

Madryt 24 października. Prezydent Loubet był wczoraj wieczorem na objedzie galowym urządzonym na jego cześć. — Król Alfons i prezydent Loubet w toastach wygłosili zapewnienie przyjaźni.

Z uniwersytetu belgradzkiego.

Belgrad 24 października. Wczoraj popołudniu odbyło się w uniwersytecie zgromadzenie studentów w sprawie memoryału, jaki ma być wręczony senatowi. W memoryale tym protestują studenci przeciw nowemu statutowi uniwersyteckiemu, gdyż wprowadzone tym statutem przymusowe uczęszczanie na wykłady, uniemożliwi biedniejszym odbywanie studyów, a takich jest 5.6 ogółu studentów. — Statut ten krępuje także zupełnie wolność polityczną, swobodę przekonań i swobodę nauki studentów.

Belgrad, 24 października. W wykonaniu powziętej uchwały studenci nie przybyli wczoraj na wykłady. Przybyli jedynie dwaj studenci na wykład chemii udzielanej przez rektora. Koledzy powitali wychodzących z wykładu okrzykami „hańba". Ponieważ demonstracya zwracała się także przeciw rektorowi, ten zarządził zamknięcie uniwersytetu.

Śnieg w Berlinie.

Berlin 24 października. Dziś spadł tu śnieg.

Strejk kolejowy w Rosji.

Petersburg 24 października. Dzięki specjalnym zarządzeniom minister komunikacji ks. Chiłkow mógł osobnym pociągiem wyjechać z Moskwy do Petersburga.

Petersburg 24 października. W miejscowości Jurjewo, w guberni ostrowskiej zgromadzenie około 3000 chłopów, ze wsi okolicznych, uchwaliło nie brać udziału w wyborach do Dumy państwowej, ponieważ nie uważają jej za prawdziwą reprezentację ludu. Każdy ktokolwiekby brał udział w tej komedji wyborczej, ogłoszony będzie zdrajcą i wrogiem wolności narodu. —

W Kremenczudze odbyło się kilka burzliwych zgromadzeń, na których uchwalono bojkotować Dumę państwową.

Jekaterynosław 24 października. Uczniowie szkół średnich, którzy nie chcą uczęszczać do szkół, urządzają publiczne manifestacje.

Charków 24 października. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie około 20.000 osób, w którem wzięli udział studenci, robotnicy i obywatele. — Okrzyk: »Kozacy idą« wywołał wśród zgromadzonych panikę, podczas której wiele osób odniosło rany. — Po przywróceniu spokoju prowadzono obrady dalej. — Podczas rozchodzenia się tłumu natrafiono na oddział konnicy. Demonstranci strzelali z rewolwerów i rzucali kamieniami, oraz petardami. — Wojsko dało trzy salwy, z których dwie były ślepe. — Po obu stronach było wielu rannych.

Jekaterynosław, 24 października. Telegraf kolejowy został uszkodzony. — Dworzec obsadzony jest wojskiem. — Na dzisiaj zapowiedzianym jest strejk rzemieślników i pomocników handlowych — Funkcyonarjusze koleji i telegrafu również zastrejkowali.—Komunikacja tramwajowa przerwana. — Także dorożek zupełnie niewidać Dworzec i stację towarową zalegają ciemności. Robotnicy fabryczni wyjechali dwoma pociągami ustawionymi przez nich samych, do przedmieść. Z tego powodu także robotnicy świętują.

Moskwa, 24 października. Ponieważ skutkiem strejku kolejowego ruch pocztowy ustał, korespondencya handlowa miasta Moskwy z prowincyą odbywa się na drodze telegraficznej. Miasto posiada jeszcze na ośm dni bydła, na trzy tygodnie mięsa wędzonego i na pięć dnimasła. Ceny mięsa idą w górę, mleka nie ma prawie zupełnie. Minister komunikacyi Chiłkow uważa położenie za poważne. Przypuszczają, że nastąpi wielka drożyzna środków żywności.

Deputacya strejkujących robotników była u ministra komunikacyi Chiłkowa, żądała ona przyznania robotnikom praw politycznych oraz wypuszczenia na wolność osób aresztowanych Chiłkow oświadczył, że sprawa ta nie leży w zakresie jego kompetencyi. Minister w sposób życzliwy rozmawiał z członkami deputacyi i przypomniał im, że dawniej gdy jeszcze sam był robotnikiem w Anglii, w Ameryce i pracował przez 16 godzin dziennie, aby powiększyć swój zarobek Książę wskazywał dalej na wielką wydatność pracy robotników zagranicznych, zarówno pod względem ilości jakoteż jakości pracy i stwierdził, że zarobki ich takie same jak zarobki robotników rosyjskich. Pewien robotnik zauważył na to, że w razie 16 godzinnej pracy dziennej nie pozostaje nic czasu na lekturę i kształcenie się: Na to odpowiedział książe Chiłkow, że pomimo 16 godzinnej pracy poświęcał jeszcze dziennie godzinę na lekturę. Pracował on więcej niż inni robotnicy i skutkiem tego zepsuł sobie oczy.

Burmistrz miasta z Moskwy otrzymał zawiadomienie, że robotnicy miejscy zamierzają rozpocząć strejk jeżeli ich żądania do 28 bm. nie będą spełnione.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

St. Heumann

uczeń. Lemparta nauczycielka śpiewu solowego powróciła i udziela lekcji metodą włoską. Zgłoszenia przyjmuje 3 - 5-tej Batorego 18.

Dr Grzegorz Grzybowski

asystent c. k. szkoły położnych ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie od godz. 3—5 przy ulicy Niecałej l. 5 I. p. Nr. telefonu 678.

Skrzepnięcie żył (phlebite)

Jeżeli się chce uniknąć Embolji jako najstraszniejszego wyniku phlebitu? jeżeli się chce usunąć ustawiczną spuchliznę, ociężałość, niemoc i ubezwładnienie członków, wynikłych najczęściej z zadawnionego phlpzelV należy używać przy każdem jedzeniu kieliszek E[illegible]wsh irginii, który przywróci krążenie krwi eie boleści. -- Nabyć można w Paryżu w rride 2, rue de la Tacherie — w Krakowie ebci ReΛm dyka i Wiszniewskie — Opisouskacpłatnie.p.he k

Módlmy się za dusze zmarłych książeczka zawierająca: *Nowenną, koronkę, krótkie nabożeństwo na każdy dzień tygodnia, oraz modlitwy za zmarłych.* do nabycia: w handlu Dewocyonaliów *K. ZAJĄCZKOWSKIEGO.* Kraków Plac Maryacki l. 7.

Tamże są na składzie: pięknie malowane Korpusy na Krzyże — wycinane z blachy na 60 ctm., 80, 1 m. i 1 m. 20 ctm. — Bardzo praktyczne, bo lekkie TRWAŁE I TANIE!

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 październi ka 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

0 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
7 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; pozenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sier- Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

3 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
0 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie
óż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i dapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do sła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

0 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
2 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; Przeworsku do Tarnobrzega.

30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
16 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
Wieliczki:

40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
Kocmyrzowa i do Mogiły

02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
34 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawi- Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopago, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz prost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do róż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego górza, Chyrowa, Stryja.

15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skainę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
Wieliczki:

45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
Mogiły i Kocmyrzowa

49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do asła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
Słotwiny

15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
Wieliczki

00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, uchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach Gorlic.

05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
Kocmyrzowa

38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
o Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niezielę okrętem do Konstantynopola.

.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
o Podwołoczysk i Ickan

0.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
1.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
o Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie o Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do owego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy o Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do owego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarobrzega.

.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
2.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
2.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
o Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzace.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic:

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza; Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Biedna rodzina

z powodu przewlekłej choroby ojca pogrążona w niedostatku zwraca się do ludzi miłosiernych o wsparcie. Datki przyjmuje, względnie wskaże adres Administracya dziennika.
2207 0

OBRAZY olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich
własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866
E. Leichta w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryanskie

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia, Mały Rynek l. 3.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierz



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu)
żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma
W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczcrością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

WAZNE DLA DOMOKRĄZCOW!

Najpiękniejsze, półwełniane

HALKI

kolor ciemny, z kolorowemi bordiurami, 1 pakiecik poczt. zawierający ½ tuzina za zł. 4 w ciemną kratkę ½ tuz. zł. 4.50 najmodniejsze w pasy ½ zł. 4·50 i 4·75 dostarcza franco do każdej poczty. 1889 3

Jakob Brady
Ingrowitz, Morawy.

Zamówienie ½ tuz. przekona każdego o taniości i zmusi z pewnością do dalszych zamówień.

Salon mód „IRIS"

Maryi Romaniszyn
przy ul. Wiślnej l. 2
poleca 1533 44

najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.

Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego poszukuje posady. Wiadomość „Pomocnik" post. rest. Dobczyce. 2220

3 strzelby

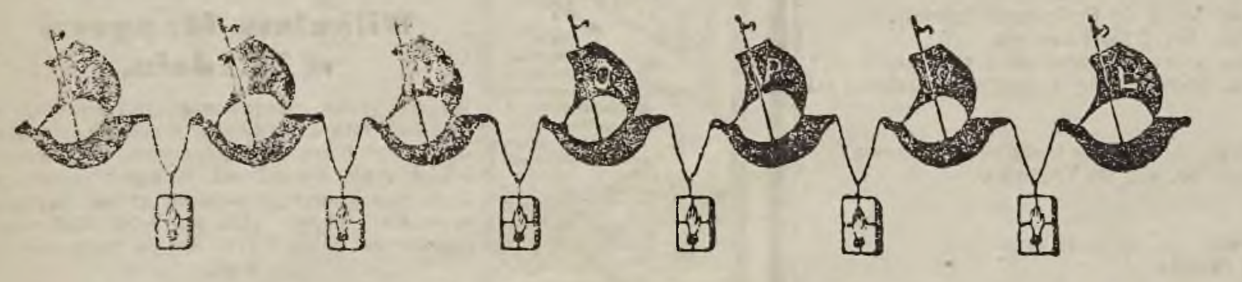
lankastrówki kaliber 12-ty i 16-ty do sprzedania. Oglądać można w Administracyi »Głosu Narodu»

M. BEYER i Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12 - 14

Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dzecinnej

Płócien i bielizny stołowej. Całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najozdobniejszych są na składzie. Wyłączny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera oraz wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci,

2064 ZAMOWIENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.



HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy import w kraju, **wszędzie do nabycia** a gdzie nie ma, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie, Rynek. 2217 0

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8, **MAGAZYN** towarów drobiazgowych i przyborów do krawieczyzny polecają 2009 4

Nowości w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę *do modlitwy* 1/5 centymetrów p. t.: Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Ciągnienie nieodwołal. 11 listop. 1905. Przedostatni tydzień.

Wiedeńska c. k. loterya policyjna

los kosztuje 1 koronę. 1-sza główna wygrana

KORON **30.000** KORON

druga **5000** a trzecia **1000** koron zostaną za najwyższem zezwoleniem Jego Ces. i kr apost. Mości i na życzenie wygrywającego po potrąceniu 10 prc. i podatku loteryjnego wypłacone w gotówce. **Losy** są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach, oraz przez ekspedyt „Głosu Narodu" za dołączeniem marki za 10 hal.

Biuro c. k. Loteryi policyjnej znajduje się w Wiedniu, I. Schottenring 11 (w budynku dyrekcyi.)

NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ

CEYLON „RANGALLA CEYLON TEA"

pod własną marką ochronną **„Palma"** impotowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie

Kor. 1.40 Nr. I, „ 1·20 „ II — za 1 paczkę 125 gr. netto

(przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto) do każdej miejscowości w Austr. Węg.

poleca **A. HAWEŁKA**

ces. i król. Dost. Dworu Aust. Węg. i król. Grecji **w Krakowie.**

Do nabycia na składzie: w Wiedniu Franz Tommasoni, I. Wollzeile 12, Biała: L. Dubowski, N. Sącz: J. Kosterkiewicza Wwa, Zakopane: Spółka Handl., Jarosław: Jan Link, Wadowice: J. Hołojewski, Husiatyn: St. Strachowski. Jasło: W. & K. Knebel, Kęty: L. Bier. Zgródek et. Karpiński, Rzeszów.

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie **z własnych winnic** poleca 2216

Magazyn Jul. Grossego w Krakowie, Rynek l. 34.

WSZELKIE TOWARY KOLONJALNE WINA francuskie, austrjackie i węgierskie poleca 2200 10

LEWIECKA Sławkowska 10, naprzeciw Grand-Hotelu

Jedyny chrześcijański wyłączny skład węgla z kopalni

„BORY"

Sprzedaż węgla kopalni hr. Potockiego tudziąż z kopalni górnośląskich (węgli pruskich):

Na kładzie posiadamy również drzewo opałowe miękkie. i twarde po następujących;

1 m. ☐ drzewa miękkiego 6 K.
1 m. „ „ twardego 8 K.

Towarzystwo handlowe chrześciańskich węglarzy, Kraków ul. Pawia l. 3.

Franciszek Parizek, Dyrektor kierujący.

Na sezon jesienny i zimowy

już otrzymał

BAZAR Krajowy W Krakowie

znaczny wybór najlepszych modnych kortów i syberyn na ubrania i palta męskie, które WPanom klientom po cenach nizkich stałych poleca. 2098

Rządca

gospodarczy, praktyk, znający się dokładnie w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość pod adresem N. N. poste restante Niegowieć. 2219 4

FILOZOF

biegły korepetytor poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia w Administracyi pod l. Z. 2213 3

Porcelana

tanio do nabycia. Długa l. 26 I piętro na prawo; od 10-12 i od 2-4 godziny. 2140 3

Zbiór rogów

jelenich i koźlich na prawdziwych czaszkach, między którėmi wspaniały czternastak do sprzedania. Machowska Szewska 5 I piętr. 2211 3

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika l. 6

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Pierwsza Krakowska **PALARNIA KAWY**

Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premję, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12¼ kilogr. mojej wybornej mieszaniny palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygjeniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną: „CONSERVATOR"



M. JAWORNICKI Kraków, Rynek gł. 44.

Skończony prawnik

posiadający gruntowne wykształcenie literackie i długoletnią praktykę pedagogiczną, poszukuje lekcyi. Może również udzielać lekcyi języka rosyjskiego. Oferty w Administracyi „Głosu Narodu". 2215 0

Parcela z budynkiem

circa 400 sążni na Grzegórzkach 2186 *do sprzedania.* — Wiadomość: Rynek l. 17, III p., od 3 do 4-ej godz. popoł.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.